

Sygn. akt VII AGa 861/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Rachocka

Sędziowie: SA Marek Kolasiński (spr.)

SO del. Maciej Kruszyński

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Sokołowska

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Stowarzyszenia (...) w P.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. akt XVII AmC 951/16

oddala apelację.

Sygn. akt VII AGa 861/18

UZASADNIENIE

Powód Stowarzyszenie (...) w P. wniósł o uznanie za niedozwolone i zakazanie wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umownego, stosowanego przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w B. o treści: „Kupujący zobowiązuje się kupić pojazd wskazany w Umowie za pełną cenę tam określoną, która może wzrosnąć w przypadkach, gdy do dnia wydania pojazdu nastąpi zmiana:

- stawek celnych lub podatkowych lub zostaną wprowadzone nowe opłaty.”.

Powód wniósł jednocześnie o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Zdaniem powoda, pozwany w ramach prowadzonej działalności gospodarczej posługuje się przygotowanym wzorcem umowy w postaci Ogólnych Warunków Sprzedaży Fabrycznie Nowych Pojazdów Marki R., zawierającym kwestionowane postanowienie. W ocenie powoda, zaskarżone postanowienie stanowi przy tym niedozwoloną klauzulę abuzywną, a sam wzorec umowy jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i narusza interesy konsumentów. Powód wywodził bowiem, iż sporna klauzula przerzuca ekonomiczne ryzyko związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa na konsumenta.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w punkcie pierwszym sentencji uznał za niedozwolone i zakazał pozwanemu wykorzystywania w umowach z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

„Kupujący zobowiązuje się kupić pojazd wskazany w Umowie za pełną cenę tam określoną, która może wzrosnąć w przypadkach, gdy do dnia wydania pojazdu nastąpi zmiana:

- stawek celnych lub podatkowych lub zostaną wprowadzone nowe opłaty.”;

w punkcie drugim sentencji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 240 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje; w punkcie trzecim sentencji nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 720 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu i zażalenia, od uiszczenia których powód był zwolniony z mocy prawa; zaś w punkcie czwartym sentencji zarządził publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt pozwanego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży fabrycznie nowych pojazdów marki R..

Pozwany posługiwał się w obrocie z konsumentami wzorcem umownym - Ogólne Warunki Sprzedaży Fabrycznie Nowych Pojazdów Marki R. (OWS), który w pkt 2.1 zawiera zakwestionowane przez powoda postanowienie o następującej treści:

„Kupujący zobowiązuje się kupić pojazd wskazany w Umowie za pełną cenę tam określoną, która może wzrosnąć w przypadkach, gdy do dnia wydania pojazdu nastąpi zmiana:

- stawek celnych lub podatkowych lub zostaną wprowadzone nowe opłaty.”.

W świetle powyższego stanu faktycznego, zdaniem Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji zważył, iż w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone sąd dokonuje abstrakcyjnej oceny wzorca celem ustalenia, czy zawarte w nim klauzule mają charakter niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ k.c., przy czym kontrola abstrakcyjna polega na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy. Na kanwie niniejszej sprawy - jak wskazał Sąd - ocenie podlegała zatem treść danego postanowienia wzorca, a nie sposób jego wykorzystania, ponieważ w przypadku kontroli abstrakcyjnej nie bada się wiążącej strony umowy, a jedynie wzorzec umowy stanowiący ofertę skierowaną do konsumenta. Sąd Okręgowy nie analizował tym samym w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy przedsiębiorcą, a potencjalnym konsumentem.

Sąd pierwszej instancji zwrócił jednocześnie uwagę, iż niedozwolone postanowienia umowne określają przepisy art. 385¹ – 385³ k.c., mające na celu ochronę konsumenta przed niekorzystnymi postanowieniami umowy łączącej go z profesjonalistą.

Powołując się na treść art. 385¹ § 1 k.c., Sąd Okręgowy zważył, iż możliwość uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowanie go z praktyki stosowania zależna jest od spełnienia łącznie następujących przesłanek:

1) postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, a więc nie podlegało negocjacji;

- 2) ukształtowane w ten sposób prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami;
- 3) ukształtowane we wskazany sposób prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta;
- 4) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Analizując zakwestionowane przez powoda postanowienie w oparciu o ww. kryteria, Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, że konsumenci nie mieli wpływu na jego treść. Sąd zwrócił uwagę, iż OWS zostały ustanowione samodzielnie przez przedsiębiorcę, a zatem należało uznać, że postanowienie stanowiące ich część nie było z konsumentami uzgadniane indywidualnie.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, przedmiotowe postanowienie nie dotyczy także głównych świadczeń umownych, którymi po stronie przedsiębiorcy jest przeniesienie własności rzeczy i jej wydanie, a ze strony kupującego jej odebranie i zapłata za tę rzecz.

Sąd Okręgowy nie miał również wątpliwości, iż sporna klauzula stanowi niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., bowiem kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rozumianymi jako reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Sąd pierwszej instancji podniósł, iż zgodnie z art. I OWS umowa sprzedaży pojazdu zawierana jest pomiędzy sprzedawcą a klientem w momencie jej podpisania przez strony. W umowie określana jest cena, za jaką pojazd ma być sprzedany. Zakwestionowana klauzula uprawnia jednak przedsiębiorcę do podniesienia ceny pojazdu do czasu jego wydania, mimo ustalenia w umowie z konsumentem innych warunków cenowych. W myśl zapisu z art. II pkt 2.2 OWS sprzedawca ma powiadomić kupującego na piśmie o zmianie ceny. Jak przy tym stanowi pkt 2.3 OWS, w przypadku niezaakceptowania przez kupującego wyższej ceny pojazdu, kupujący ma prawo odstąpić od umowy w terminie 5 dni roboczych od dnia otrzymania zawiadomienia o zmianie ceny. Oświadczenie o odstąpieniu należy złożyć w formie pisemnej. Sprzedawca zwróci kupującemu wszelkie otrzymane od niego kwoty zadatku niezwłocznie.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, z powyższego wynika, że w razie podwyższenia ceny pojazdu konsument ma prawo odstąpienia od umowy, toteż zakwestionowana klauzula nie może być uznana za klauzulę, o jakiej mowa w art. 385³ pkt 20 k.c., który to przepis przewiduje, iż w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonym postanowieniem umownym jest to, które w szczególności przewiduje uprawnienie kontrahenta konsumenta do określenia lub podwyższenia ceny lub wynagrodzenia po zawarciu umowy bez przyznania konsumentowi prawa odstąpienia od umowy. Nie oznacza to jednak - jak zaznaczył Sąd - że nadanie konsumentowi uprawnienia do odstąpienia od umowy automatycznie umożliwia przedsiębiorcy podwyższenie ceny w każdym przypadku, w każdym stosunku umownym. Sąd pierwszej instancji zwrócił bowiem uwagę, iż art. 385³ k.c. podaje jedynie listę klauzul, która zawiera najczęściej występujące w praktyce niedozwolone postanowienia umowne, ustanawiając jednocześnie regułę interpretacyjną, która służy do rozstrzygnięcia wątpliwości co do kwalifikacji danej klauzuli jako niedozwolonej. Zawarta w wymienionym przepisie lista klauzul, choć bardzo obszerna, nie ma jednak charakteru wyczerpującego, kompletnego, enumeratywnego, lecz przykładowy, egzemplifikacyjny, o czym, zdaniem Sądu, świadczy użycie przez ustawodawcę zwrotu „w szczególności”. Dlatego przyjmuje się, że nie ma przeszkód w uznaniu, na podstawie art. 385¹ § 1 k.c., za niedozwolone postanowienia o treści innej, niż klauzule wskazane w art. 385³ k.c.

Analiza zaskarżonej klauzuli doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku o jej sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącym naruszeniu interesu konsumenta. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż zgodnie z treścią klauzuli zwiększenie ceny za pojazd jest możliwe, a zarazem według przedsiębiorcy usprawiedliwione zmianą stawek celnych lub podatkowych lub wprowadzeniem nowych opłat. Sąd Okręgowy nie podzielił jednak stanowiska pozwanego, że zmiana ceny przewidziana w kwestionowanym postanowieniu OWS ma charakter obiektywny, niezależny od

przedsiębiorcy. Wprawdzie – jak zaznaczył Sąd - w zaskarżonej klauzuli wymienione są okoliczności mogące wpływać na wzrost ceny o charakterze obiektywnym, na które przedsiębiorca może nie mieć wpływu (zmiana stawek celnych lub podatkowych), jednakże wskazane są także te niemające charakteru obiektywnego - jak wprowadzenie nowych opłat.

Sąd pierwszej instancji podniósł, iż to przedsiębiorca jako profesjonalista kalkuluje ceny, za jakie sprzedaje pojazdy, powinien więc brać pod uwagę sytuację panującą na rynku, w tym monitorować obowiązywanie wszelkich regulacji dotyczących ciężarów i świadczeń publicznych nakładanych na przedsiębiorców, zwłaszcza, że ich wejście w życie jest zazwyczaj odroczone w czasie z uwagi na *vacatio legis*, którego celem jest umożliwienie wszystkim zainteresowanym zapoznanie się z nowymi przepisami i przygotowanie do ewentualnych zmian, jakie mogą wynikać z ich wprowadzenia. Sąd Okręgowy zważył tym samym, iż co do zasady to przedsiębiorca powinien ponosić ryzyko nałożenia nowych stawek celnych lub podatkowych lub wprowadzenia nowych opłat. Dopiero zasadnicze i zaskakujące zmiany stawek celnych lub podatkowych i nowych opłat, zdaniem Sądu, mogą być kwalifikowane jako nadzwyczajna zmiana stosunków, przez co nie będą się mieścić w typowym ryzyku kontraktowym stron. Tymczasem podane przez przedsiębiorcę w klauzuli przyczyny zwiększenia ceny, według Sądu, mają ogólnikowy charakter i pozwalają mu na dowolność w ich interpretacji. W ocenie Sądu pierwszej instancji, treść zakwestionowanej klauzuli nie pozwala na przyjęcie, iż – jak implikuje pozwany - dotyczy ona nadzwyczajnej zmiany stosunków w rozumieniu art. 357¹ k.c. Co istotne - z jej sformułowania nie wynika, że zmiany stawek celnych lub podatkowych i ewentualne nowe opłaty miałyby mieć bezpośredni wpływ na wzrost ceny samochodu – konkretnego pojazdu, jaki miałyby zostać wydany nabywcy, czego przedsiębiorca nie przewidział przy zawarciu umowy. Sąd Okręgowy wskazał w tym aspekcie, że za jakiegokolwiek nowe opłaty można również uznać i te, które przedsiębiorca uiszcza w związku ze swoją działalnością gospodarczą. W tej sytuacji - jak argumentował Sąd - nie można zatem wykluczyć, że przedsiębiorca podwyższy cenę pojazdu z uwagi na wzrost opłat związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, której koszty zostaną przerzucone na konsumenta. W ten sposób, zdaniem Sądu, przedsiębiorca mógłby rekompensować sobie wzrost kosztów działalności, a nie tylko kosztów sprowadzenia konkretnego, zamówionego przez konsumenta pojazdu. Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, iż takie rozwiązanie daje możliwość do nadużyć ze strony przedsiębiorcy i dowolnego kształtowania przez niego wzrostu cen, nieadekwatnego do wzrostu kosztów pozyskania i sprowadzenia pojazdu dla danego klienta. Zdaniem Sądu Okręgowego, transferowanie przez przedsiębiorcę na konsumenta związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej zagrożenia ekonomicznego w postaci utraty zysków jest niezgodne z zasadami funkcjonowania rynku i ochrony konsumenta.

Co prawda - jak zaznaczył Sąd - pozwany podnosił, iż nie można uznać, że przerzuca na konsumenta ryzyko ekonomiczne wynikające ze zwiększenia opłat wobec możliwości odstąpienia przez konsumenta od umowy, to jednak według Sądu Okręgowego, w sytuacji podwyższenia przez przedsiębiorcę ceny pojazdu, konsument może ponieść negatywne konsekwencje finansowe. Chodzi tu o przypadek, gdy konsument otrzyma finansowanie z zewnątrz na zakup auta i wpłacenie zadatku, którego przedsiębiorca żąda w myśl art. III OWS i ostatecznie zapłaci za pozyskanie finansowania, mimo wycofania się z transakcji, gdyż rozliczenie stron wobec odstąpienia od umowy przez konsumenta dokonane w sposób przewidziany w OWS nie zrekompensuje mu w pełni poniesionej straty. Sąd pierwszej instancji miał tu na uwadze ww. pkt 2.3 OWS, zgodnie z którym w przypadku niezaakceptowania przez kupującego wyższej ceny pojazdu i likwidacji stosunku obligacyjnego sprzedawca zwróci kupującemu tylko otrzymaną od niego kwotę zadatku. Niekorzystne zatem dla konsumenta skutki w postaci nie tylko wydatków na pozyskanie finansowania, ale także straty czasu poświęconego na wybranie auta i zawarcie umowy, wynikające z możliwości podwyższenia przez pozwanego ceny pojazdu - z uwagi na jakiegokolwiek nowe cła, podatki czy też opłaty, w jakiegokolwiek wysokości- nie zostaną, zdaniem Sądu, w świetle omawianego regulaminu konsumentowi zrekompensowane. W takiej więc sytuacji, według Sądu Okręgowego, konsument niejako może zostać przymuszony do uiszczenia wyższej ceny, by nie generować dodatkowo kosztów związanych z rezygnacją z zobowiązań finansowych podjętych w związku z zakupem samochodu u pozwanego.

W kontekście powyższego, Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, iż postanowienie w zakwestionowanym kształcie jest wyrazem dysproporcji praw i obowiązków stron umowy stworzonym przez przedsiębiorcę, co powoduje, że ma nieuczciwy względem konsumenta charakter. Zdaniem Sądu Okręgowego, zakwestionowany zapis kształtuje

prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, w szczególności ekonomiczne.

Z tych względów Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, że zakwestionowane postanowienie wzorca umownego stosowanego przez pozwanego w obrocie z konsumentami stanowi niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i zakazał jego stosowania na podstawie art. 479⁴² k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

O kosztach sądowych Sąd pierwszej instancji orzekł natomiast na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 623).

Z kolei o publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej Sąd Okręgowy zarządził na podstawie art. 479⁴⁴ k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości.

Przedmiotowemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 231 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i błąd w ustaleniach faktycznych poprzez dowolne przyjęcie, iż w przypadku umowy nabycia pojazdu konsument musi zaangażować środki finansowe, na które nierzadko musi otrzymać finansowanie z zewnątrz oraz musi poświęcić wiele czasu na wybranie pojazdu, co nie jest uzasadnione i jednocześnie nie znajduje oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i błąd w ustaleniach faktycznych poprzez całkowicie dowolne i oderwane od obowiązujących reguł wykładni przyjęcie, że za „nowe opłaty”, o których mowa w pkt 2. 1 tiret pierwszy Ogólnych Warunków Sprzedaży Fabrycznie Nowych Pojazdów Marki R. można uznać jakiegokolwiek opłaty, które pozwany uiszcza w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej, podczas gdy prawidłowa interpretacja ww. zapisu prowadzi do wniosku, że chodzi o wprowadzenie nowych opłat o charakterze przymusowym, będących wynikiem aktu władczego stosownej władzy publicznej,

- art. 328 § 2 k.p.c. przez brak uzasadnienia przyjętych przez Sąd ustaleń zarówno faktycznych, jak i rozważań prawnych, w szczególności w zakresie przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż zapis pkt 2. 1 tiret pierwszy Ogólnych Warunków Sprzedaży Fabrycznie Nowych Pojazdów Marki R. w sposób rażący narusza interesy konsumentów;

2. rażąco obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 385⁽¹⁾ §1 k.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że kwestionowane postanowienie zapis pkt 2. 1 tiret pierwszy Ogólnych Warunków Sprzedaży Fabrycznie Nowych Pojazdów Marki R. kształtuje obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza jego interesy, podczas gdy przedmiotowa klauzula umowna nie ma takiego charakteru i nie stanowi postanowienia niedozwolonego, wobec czego może być wykorzystywana przez pozwanego w obrocie z konsumentami.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jednocześnie pozwany wniósł o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, a jego ustalenia Sąd Apelacyjny przyjął za własne.

W analizowanej sprawie to pozwany zredagował przedmiotową klauzulę w ten sposób, że wskazał jako przyczynę wzrostu ceny wystąpienie, do dnia wydania pojazdu, zmian stawek celnych bądź podatkowych lub wprowadzenie nowych opłat.

Argumentacja, którą prezentuje pozwany opiera się na założeniu, iż uzasadnione jest stosowanie prokonsumenckiej, funkcjonalnej wykładni zaskarżonej klauzuli. Podejście takie należy uznać za generalnie trafne, ale nie może ono stanowić skutecznego środka obrony w niniejszej sprawie. W myśl art. 385 § 2 kc, zasady, iż niejednoznaczne postanowienia wzorca umowy tłumaczy się na korzyść konsumenta nie stosuje się w postępowaniu w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. W niniejszej sprawie, zrekonstruowanie z zaskarżonej klauzuli postanowienia, które nie powinno być uznane za abuzywne wymagałoby bardzo daleko idącego odstąpienia od jej semantycznej treści. Dopuszczalność przeprowadzenia analogicznego zabiegu w hipotetycznym sporze, w którym nie brałoby udziału konsumenci wywoływałoby uprawnione wątpliwości. Ustalenie to skłania do uznania, iż w niniejszej sprawie rozumowanie zaprezentowane przez pozwanego nie jest poprawne. Dla poparcia tego zapatrywania podnieść należy, iż pojęcie opłaty nie wiąże się wyłącznie ze świadczeniami publicznymi. Przykładowo można wskazać, że NBP wyjaśnia, iż opłatą bankową jest „opłata pobierana przez bank za czynności dokonywane na rzecz klienta” (...). Na gruncie wykładni językowej nie ma zatem podstaw dla przyjęcia, że zaskarżony wzorec odnosi się jedynie do opłat publicznych.

Zwrócić należy też uwagę, iż w treści kwestionowanej klauzuli, wskazano jako czynnik uprawniający przedsiębiorcę do podniesienia ceny zmianę podatków i stawek celnych oraz wprowadzenie nowych opłat. Dopuszczalności podniesienia ceny nie ograniczono przy tym poprzez precyzyjne określenie charakteru zależności pomiędzy zmianą czy też wprowadzeniem nowych opłat, podatków i stawek celnych a zwiększeniem kosztów spełnienia świadczenia przez pozwanego.

W myśl powołanej klauzuli, cena może wzrosnąć znacznie bardziej niż wzrost kosztów spełnienia świadczenia przez powoda, wywołany przedmiotowymi czynnikami. Nie jest nawet wyłączone podniesienie cen w przypadku, gdy do podwyższenia tych kosztów w ogóle nie doszło ani też, w przypadku, gdy między zawarciem umowy a wydaniem pojazdu koszty spełnienia świadczenia spadły mimo zmiany wysokości relewantnych opłat, bądź podatków lub wprowadzenia nowych opłat.

Przy ograniczeniu metod interpretacyjnych przedmiotowej klauzuli do wykładni semantycznej, sfera w której przedsiębiorca może arbitralnie kształtować swoje prawa i obowiązki w relacjach z konsumentami jest znaczna. Uwzględnienie w procesie wykładni elementów innych niż ochrona konsumenta, nie prowadzi do ograniczenia tej sfery do dopuszczalnych granic. Pozostaje ona w szczególności rażąco szersza niż nadzwyczajna zmiana stosunków, o której mowa w powoływanym przez pozwanego art. 357[1] kpc. Wkomponowanie w proces wykładni reguł ochrony konsumenta jest natomiast wyłączone, zgodnie z art. 385 § 2 kc. Podkreślić należy, że ryzyko nieprawidłowego zredagowania klauzuli obciąża przedsiębiorcę, który posługuje się wzorcem w relacjach z konsumentami.

W sprawach tego typu jak niniejsza Sąd wykorzystywać powinien model przeciętnego konsumenta. Dla jego zrekonstruowania nie jest konieczne odwoływanie się do pomocy biegłych, czy wskazywanie danych empirycznych.

Fakt notoryjny stanowi to, że zakup nowego samochodu jest dla przeciętnego konsumenta zazwyczaj poważnym wysiłkiem finansowym i organizacyjnym. Nie jest również błędne stwierdzenie, że elementem tego wysiłku może być już konieczność uiszczenia zadatku. Wysiłek ten może przybierać bardzo różną postać np. ograniczenia dochodów uzyskiwanych z kapitału przeznaczonego na sfinansowanie zadatku, konieczność pokrycia kosztów pozyskania kapitału przeznaczonego na ten cel, czy zmniejszenia bieżącej konsumpcji. Racjonalny konsument może podjąć decyzję o akceptacji podwyżki ceny nawet w przypadku, gdy skutkuje to zmniejszeniem atrakcyjności oferty przedsiębiorcy poniżej granicznego poziomu, przy którym zawarłby on przedmiotową umowę, gdyby od początku

znał ostateczną cenę. Wysiłek i koszty poświęcone na wybór pojazdu, a nierzadko również na pozyskanie środków na sfinansowanie zaliczki zostałyby bowiem zmarnowane w razie nie uzyskania prawa własności samochodu. Zakup auta od innego przedsiębiorcy mógłby natomiast wiązać się z koniecznością ponownego poniesienia wskazanego wysiłku. Prawdopodobnie tych nie zmienia przyznanie konsumentowi uprawnienia do odstąpienia od umowy w razie podwyższenia ceny.

Klauzula uzależniająca efektywność wskazanego wysiłku od w wysokim stopniu arbitralnej decyzji przedsiębiorcy powinna być uznana za abuzywną. Przemawia to za stwierdzeniem abuzywności klauzuli stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania. Do wniosku przeciwnego nie prowadzi analiza treści art. 385[3] pkt 20 kpc, w myśl, którego w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności przewidują uprawnienie kontrahenta konsumenta do określenia lub podwyższenia ceny lub wynagrodzenia po zawarciu umowy bez przyznania konsumentowi prawa odstąpienia od umowy. Ustalenie, że klauzula badana w niniejszej sprawie jest abuzywna w żaden sposób nie koliduje z tym unormowaniem. Próba przeprowadzenia wywodu zmierzającego do wykazania, iż określona klauzula nie jest abuzywna, opierająca się na rozumowaniu a contrario, z elementu umieszczonego w przykładowym katalogu przypadków, w których należy zastosować prokonsumencką dyrektywę interpretacyjną, nie mogła zakończyć się powodzeniem,

Ze wskazanych względów, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przez zaskarżone orzeczenie art. 233 § 1 oraz art. 233 § 1 w zw. z art. 231 kpc, a także art. 385[1] kc okazały się chybione.

Za nietrafne uznać należy argumenty pozwanego odwołujące się do możliwości wytoczenia przez pozwanego wobec konsumenta powództwa o ukształtowanie z art. 357[1]kpc, które doprowadzić mogłoby do powstania „stanu niepewności” stanowiącego dla konsumenta rzeczywistą dolegliwość m.in. w związku z tym, iż „sposób tego ukształtowania (...) byłby elementem decyzji sądu orzekającego w pewnej dość odległej perspektywie czasowej”. Jak już wskazano, zakres sytuacji objętych badaną klauzulą jest znacznie szerszy niż sytuacji przewidzianych w art. 357[1]kpc.

Nietrafny jest też zarzut naruszenia przez zaskarżone orzeczenie art. 328 § 2 kpc. Uzasadnienie wyroku zawiera wszystkie wskazane w tym przepisie elementy i umożliwia dokonanie jego instancyjnej kontroli. Znajduje to wyraz m.in. w tym, iż pozwany podejmuje z nim rozbudowaną polemikę, a Sąd Apelacyjny nie napotkał trudności w rekonstrukcji stanowiska SOKiK. Sąd I instancji wyjaśnił w szczególności przyczyny, dla których uznał, iż

przedmiotowa klauzula rażąco narusza interesy konsumentów, wskazując m.in. na to, że jego zdaniem uprawnienie, które chciał zagwarantować sobie pozwany nie miało obiektywnego charakteru.

Wątpliwości związane z rozszerzoną prawomocnością wyroków w sprawach o uznanie za niedozwolone postanowień wzorca umowy, na które zwraca uwagę pozwany zostały już wyjaśnione w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, stanął on na stanowisku, „odmienność interesów reprezentowanych po stronie czynnej i biernej postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone daje podstawę do zajęcia stanowiska, że - jakkolwiek brzmienie art. 479⁴³ k.p.c. nie przewiduje odpowiedniego zróżnicowania trzeba w ramach wykładni dokonać jego teleologicznej redukcji. Powinna ona skutkować przyjęciem, że przewidziana w tym przepisie rozszerzona podmiotowo prawomocność materialna wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone działa jednokierunkowo, tj. na rzecz wszystkich osób trzecich, ale wyłącznie przeciwko pozwanemu przedsiębiorcy, przeciwko któremu ten wyrok został wydany. W efekcie omawiany wyrok działa na rzecz wszystkich, tj. strony powodowej i wszystkich osób trzecich, ale tylko przeciwko konkretnemu pozwanemu przedsiębiorcy.” Sąd Apelacyjny przychylił się do poglądu Sądu Najwyższego, że „ograniczenie działania prawomocności wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone wyłącznie do pozwanego przedsiębiorcy oznacza, że niekorzystne skutki tego wyroku kierowane są jedynie do tego podmiotu, który miał zapewnione prawo do wysłuchania w postępowaniu.” Twierdzenia powoda, iż w analogicznych do niniejszej sprawach zapadały wyroki o odmiennej treści nie mogą zatem stanowić przekonującego argumentu przemawiającego za niedopuszczalnością oddalenia apelacji w niniejszej sprawie.

Ze wskazanych wyżej względów, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.